

# 'Milionerzy' w kolejce po los

Data publikacji: 27.09.2011 16:45

Kolektury Totalizatora Sportowego przeżywają istne oblężenie. Podczas dzisiejszego losowania Lotto, można wygrać bagatela 50 milionów złotych. Potencjalni szczęściarze są gotowi czekać w kolejce. Wielu z nich po los udało się do kolektury nr 165 w Skoczowie, gdzie szczęśliwiec kupił w 2007 roku kupon Dużego Lotka i został sześciokrotnym milionerem.

Przed skoczowską kolekturą od rana kolejka potencjalnych milionerów, którzy czekają na jedyny, szczęśliwy los. – **Większość kupuje losy w systemie chybił-trafił, dziś u nas spory ruch. Już dwa razy wymieniałam rolkę z papierem, losów sprzedałam już kilkaset** – mówi Aleksandra Strządała, która pracuje w kolekturze nr 165 w Skoczowie. To właśnie tu w 2007 roku, padła wielka wygrana, a właściciel szczęśliwego losu zgarnął 6 mln złotych. Od tego czasu szóstka nie padła, ale padają piątki. – **Szóstka padła z ręk pani Marysi, która zaraz po tym wydarzeniu przeszła na emeryturę i nie pracuje już w naszej kolekturze, jednak szczęście dalej tu dopisuje, ludzie wygrywają. Trafiają się piątki. Każdemu życzymy, żeby sen o milionach się ziścił** – dodaje Aleksandra Strządała.

Takiej wygranej w historii Lotto jeszcze nie było i jeśli zwycięzca będzie jeden, skreślając 6 cyfr z 49 wzbogaci się o 50 mln złotych. Taka kwota z pewnością wystarczy na spełnienie wielu, dotąd nierealnych marzeń. – **Na pewno będzie wycieczka i spokojne życie** – mówi Piotr Wieszczyk, który szczęścia próbował metodą chybił-trafił. Jednak taka kwota starczy z pewnością na wiele i to najbardziej egzotycznych i luksusowych wypraw. Na takie wczasy w razie wygranej wybierze się też Elżbieta Bortel, jednak milionami podzieli się również z rodziną i potrzebującymi. – **Póki co nic nie udało się wygrać, ale metodą chybił-trafił być może się uda** – mówi.

Tą metodą gra zdecydowana większość „potencjalnych milionerów”, jednak są i tacy, którzy na wygraną mają swój przepis. Andrzej Moćko w „lotka” gra ze szwagrem. Od lat swoim systemem. – **Rozpisujemy 10 liczb swoim sposobem, „piątka” już raz padła** – opowiada mężczyzna, dodając że z reguły numery skreśla, kiedy w lotto można zyskać skumulowaną wygraną. Są też przepisy na datę urodzin, imienin najbliższych, czy ciekawych zdarzeń. W wyborze cyfr wszystkie chwytły i kombinacje są dozwolone. Najważniejsze, żeby trafić. – **Potem już tylko trzeba mieć problem jeden – na co te pieniądze wydać, tak żeby człowiekowi nie odbiło** – mówi mężczyzna, kupując kilkadziesiąt zakładów.

Większość z potencjalnych milionerów jednak nie od razu ma odpowiedź na pytanie, co zrobi jeśli nagroda padnie. Za 50 milionów można kupić np. apartament na wyspach kanaryjskich i udać się na dożywotnie wakacje, można też wyżywić wiele głodnych ludzi, kupić sprzęt dla szpitala, czy spłacić gminny dług. Można też wpłacić na lokatę i cieszyć się miesięcznie 200 tys. zł. zysku. Jednak większość graczy pesymistycznie podchodzi w ogóle do wygranej. Mówią, że pewnie i tym razem, nic nie uda się wygrać. – **Gdybyśmy wygrali to byłby koniec świata, ale trzeba skreślać i żyć nadzieją, że może tym razem problemem będzie już tylko to, na wydać te miliony** – mówią Andrzej Bogusz, Piotr Strandela i Leszek Sączek.

Losowanie wygranej w wielkiej kumulacji już dziś wieczorem. Od wygranej, należy odprowadzić 10 procentowy podatek.

Dorota Kochman